IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPRZEDAŻY BEZPOŚREDNIEJ ORAZ HANDLU DETALICZNEGO PRODUKTÓW WYTWORZONYCH W GOSPODARSTWACH ROLNYCH (NR 4)**

z dnia 9 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw sprzedaży bezpośredniej oraz handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 4)

9 marca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw sprzedaży bezpośredniej oraz handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kwitka (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat realizacji ustawy z dnia 29 października 2021 r. o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Kowalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Figlewicz** zastępca dyrektora Biura Ministra Ministerstwa Infrastruktury, **Anna Wisz** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Tomasz Kuśnierek** pełniący obowiązki zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska** oraz **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprzedaży bezpośredniej oraz handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam państwa posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Januszem Kowalskim. Witam również pana prezesa, zastępcę prezesa ARiMR, pana Tomasza Kuśnierka oraz wszystkich zaproszonych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Dzisiejszy porządek posiedzenia został państwu przedstawiony i obejmuje jeden punkt – rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat realizacji ustawy z dnia 29 października 2021 r. o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu posiedzenia. O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Janusza Kowalskiego. Proszę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Kowalski:

Dziękuję bardzo serdecznie, panie przewodniczący, za możliwość udzielenia mi głosu. Dziękuję za inicjatywę rozpatrzenia tego punktu i zwołania w tej sprawie posiedzenia podkomisji.

Przedstawię oficjalną informację Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącą przyjętej 29 października 2021 r. przez Sejm Rzeczypospolitej ustawy o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników. Ustawa ta wprowadziła rozwiązania, które są dzisiaj przedmiotem naszych obrad.

Ustawa była realizowana w ramach tzw. polskiego ładu dla polskiej wsi i jest jednocześnie spójna z założeniami „Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030 r.". Od 1 stycznia 2022 r. rada gminy wyznacza miejsce do prowadzenia handlu w dwa dni w tygodniu, w piątki i soboty, przez rolników i ich domowników. Wyznaczone

miejsca niekoniecznie muszą być na dotychczasowych targowiskach. Miejscem takim może być np. pas drogi albo parking przy siedzibie gminy. Ustawa przyjęta w październiku 2021 r. przewiduje również w piątek i w sobotę zwolnienie z opłaty targowej rolników i ich domowników prowadzących handel produktami rolnymi, spożywczymi oraz wyrobami rękodzieła.

Oczywiście celem tych przepisów było rozpowszechnianie sprzedaży bezpośredniej przez wprowadzenie przez władze gmin piątku i soboty jako dnia sprzedaży bezpośredniej dla rolników zbywających swoje produkty. Wprowadzone przepisy mają na celu sprzyjać skróceniu łańcuchów żywnościowych oraz ułatwieniu dostępu do produktów wytworzonych przez małych, lokalnych producentów rolnych poprzez oferowanie ich w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach. Tworzenie rolnikom miejsc sprzedaży produktów rolnych i spożywczych naszym zdaniem ma przyczynić się do pogłębienia powiązań producentów z konsumentami.

Wiem, że Najwyższa Izba Kontroli badała tę kwestię, więc będziemy z szacunkiem otwarci na ewentualne sugestie czy wnioski *de lege ferenda*. Naszym zdaniem polscy konsumenci coraz częściej są zainteresowani możliwością zakupu świeżej żywności produkowanej w danym rejonie przez lokalnych rolników indywidualnych, gdzie nie ma dużych łańcuchów dostaw i pośredników, a zapewnione są bliskie relacje producentów z konsumentami.

Ponadto skupienie handlu w piątek i sobotę w jednym wyznaczonym w tym celu miejscu leży w interesie nie tylko rolników, ale ma także wymiar społeczny. Poprzez pogłębienie więzi lokalnych producentów z konsumentami przekłada się to generalnie na aktywizację społeczności lokalnej na obszarze gminy. Należy jednak zaznaczyć, iż zgodnie z przepisami ustawy wyznaczenie miejsca do handlu należy do zadań własnych gminy. Jest zadaniem obowiązkowym – pewnikiem to też było przedmiotem badania przez Najwyższą Izbę Kontroli realizacji tej ustawy. Wszakże ustawa nie przewiduje sankcji dla gminy w przypadku niewywiązania się z tego obowiązku. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie nadzoruje działalności gmin w zakresie przepisów ustawy. Ustawa nie zawiera również przepisów nakazujących organom gminy przekazywanie informacji o sposobie realizacji przepisów ww. ustawy.

Kilka liczb. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jednak monitoruje realizację tego zadania przez samorządy. Od momentu wejścia w życie ustawy, to jest od 1 stycznia 2022 r., 1458 gmin i miast wyznaczyło miejsce do handlu w piątki i soboty dla rolników i ich domowników, co stanowi 58% wszystkich gmin, oczywiście według danych Głównego Urzędu Statystycznego za 2021 r. W Polsce jest na ten rok 2477 gmin. Zatem wniosek, który nasuwa się w sposób, wydaje mi się, oczywisty dla wszystkich: przepisy tej ustawy zostały zaimplementowane w sposób bardzo pozytywny.

Jeżeli chodzi o liczbę podjętych uchwał, dane są następujące. W województwie dolnośląskim 89 gmin podjęło uchwałę, w kujawsko-pomorskim – 87, w lubelskim – 75, w lubuskim – 63, w łódzkim – 98, w małopolskim – 138, w mazowieckim – 164, w opolskim – 52, w podkarpackim – 103, w podlaskim – 86, w pomorskim – 58, w śląskim – 135, w świętokrzyskim – 56, w warmińsko-mazurskim – 55, w wielkopolskim – 143, w zachodniopomorskim – 56. Razem – 1458.

Przytaczam te liczby oczywiście z pewną intencją, że słuchają nas posłowie ze wszystkich województw z całej Polski. Zachęcam również wszystkich posłów do angażowania się, aby ten wskaźnik 58% był po prostu wyższy, a do więc rozmów z jednostkami samorządu terytorialnego, aby takie uchwały podejmować. Naszym zdaniem będzie to wprost realizowało zamysł ustawy dotyczący skrócenia łańcucha żywnościowego, a przede wszystkim lepszej relacji między producentem, rolnikiem indywidualnym a konsumentem szukającym zdrowej żywności.

Jesteśmy otwarci na dyskusję. Jeżeli państwo będą widzieć jakiś obszar do poprawienia czy do analizy, jesteśmy absolutnie do państwa dyspozycji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Z tego, co usłyszałem od pana ministra, jest również pani przedstawicielka Najwyższej Izby Kontroli. Rozumiem, że było to też przedmiotem badania, waszej analizy?

Doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Anna Wisz:

Anna Wisz, doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli.

Tak, panie przewodniczący, w IV kwartale 2022 r. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli przeprowadził kontrolę doraźną „Realizacja przez gminy zadania z zakresu ułatwień w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników" w ośmiu urzędach gminy w województwie mazowieckim. Była to kontrola doraźna. Celem kontroli było zbadanie, czy gminy prawidłowo realizowały zadanie polegające na wyznaczeniu miejsca do prowadzenia handlu przez rolników i ich domowników zgodnie z przedmiotową ustawą. Kontrola wykazała, że w czterech na osiem skontrolowanych gmin wyznaczono takie miejsca do prowadzenia handlu przez rolników i ich domowników, w trzech urzędach gmin działania mające na celu wyznaczenia miejsca do handlu zostały podjęte dopiero na skutek kontroli NIK. Jedna gmina do dnia zakończenia naszej kontroli nie wyznaczyła takiego miejsca.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę, że działania mające na celu wyznaczenie miejsca do prowadzenia handlu przez rolników i ich domowników nie zostały podjęte niezwłocznie po wejściu w życie ustawy, a dopiero np. w dziewiątym czy w dziesiątym miesiącu jej funkcjonowania. Gminy, które nie wyznaczyły tych miejsc do handlu po dniu wejścia w życie ustawy, tylko np. w toku kontroli NIK, wyjaśniały, że nawet nie wiedziały o takim obowiązku. Wskazując przy tym, że w ustawie nie określono ram czasowych, do kiedy mają być wyznaczone takie miejsca do handlu.

W kontrolowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli gminach, w których były wyznaczone miejsca do handlu, takie miejsca spełniały ustawowy wymóg dotyczący dogodnej komunikacji, bliskiej lokalizacji z centrum gminy. Natomiast kontrola wykazała, że wobec rolników stosowano również zwolnienia od opłaty targowej poprzez odbieranie oświadczeń o prowadzeniu działalności rolniczej czy też działalności producenckiej lub o posiadaniu statusu rolnika.

NIK nie kwestionuje przyjętej praktyki odbierania od rolników oświadczeń, które miałyby uzasadniać zwolnienie od opłaty targowej, jednakże zauważa, że ustawodawca nie wyposażył gmin w narzędzia, które umożliwiałyby dokonywanie rzetelnej weryfikacji warunkującej takie zwolnienie. Ponadto treść wymaganych przez gminę oświadczeń też nie pozwalała na weryfikację, czy będący przedmiotem handlu produkt wytworzony został w danym gospodarstwie u rolnika, który dokonuje tej sprzedaży.

Nasunęły nam się w toku kontroli uwagi i w związku z tym też wątpliwości gmin, że ustawa nie przewiduje, jaka ma być powierzchnia tych miejsc, ile ma ich być; co w sytuacji, jeżeli będzie więcej chętnych rolników, a będzie mało tych miejsc; czy te miejsca mają być tylko do handlu naręcznego, czy można też sprzedawać z samochodów. Oczywiście ustawa mówi, że powinien być regulamin, natomiast w regulaminach nie wszystkie te kwestie były określone.

Ustawa ani regulamin nie określają, że sprzedaż artykułów rolno-spożywczych powinna odbywać się zgodnie z wymogami zawartymi w odrębnych przepisach, w szczególności zgodnie z przepisami sanitarnymi i weterynaryjnymi, dotyczącymi bezpieczeństwa żywności, jakości handlowej artykułów spożywczych. W większości skontrolowanych gmin regulaminy określające zasady prowadzenia handlu też tego nie określały, a przecież zgodnie z ustawą na takich wyznaczonych miejscach można sprzedawać np. mięso, żywe zwierzęta, podroby, dziczyznę, skorupiaki, jaja itp.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca jeszcze uwagę, że w gminach, które wyznaczyły takie miejsca do prowadzenia handlu, oczywiście nie pobierano opłaty targowej, ale niektóre gminy zamiast takiej opłaty wprowadziły opłatę rezerwacyjną, która czasem była wyższa niż opłata targowa. Wówczas rolnik np. wolał skorzystać z innego targowiska i zapłacić opłatę targową, która była niewielka, znacznie niższa od opłaty rezerwacyjnej. Zaś ustawa zwalnia rolników tylko od opłaty targowej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Chciałem tylko jeszcze zapytać, czy regulaminy opracowują gminy na podstawie własnych doświadczeń, czy jest jakiś modelowy regulamin, co on powinien zawierać?

Doradca ekonomiczny w departamencie NIK Anna Wisz:

Nie ma takiego wzorca regulaminu. Gminy same opracowują te regulaminy.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Jeszcze jedna wątpliwość, czy w tym regulaminie jest też podany czas funkcjonowania takiego targowiska?

Doradca ekonomiczny w departamencie NIK Anna Wisz:

Tak, są godziny otwarcia takiego targowiska.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Dopytam o jeszcze jedno. Czy w ustawie nie ma zapisu o niezwłocznym przystąpieniu do wyznaczeniu tego miejsca? Zwracała pani uwagę, że niektórzy przedstawiciele gmin tłumaczyli się, że termin nie był określony.

Doradca ekonomiczny w departamencie NIK Anna Wisz:

Tak, ustawa weszła w życie 1 stycznia 2022 r. i już wtedy należało wyznaczyć te miejsca. Natomiast my kontrolując gminy w IV kwartale ubiegłego roku, widzieliśmy, że parę gmin nie wyznaczyło tych miejsc, dopiero podjęły działania. Niektóre gminy wyznaczyły w marcu, w maju, a w dziewiątym czy dziesiątym miesiącu funkcjonowania ustawy to nie jest niezwłocznie po dniu wejścia w życie ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Fryderyk Kapinos, bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowny panie ministrze, panie przewodniczący, szanowna pani, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że handel detaliczny tak dobrze się rozwija. Chcemy, żeby rozwijał się jeszcze lepiej.

Dobrze, że te kontrole są, ponieważ wiem, że niektóre gminy niekoniecznie podchodzą w sposób właściwy do wykonania tej ustawy. Zwracano mi uwagę, że niektóre gminy robią to w takich miejscach, w których jest problem z dojazdem i z dostępem dla mieszkańców. Niby jest zrobiony ten punkt, ale w takim miejscu, że mieszkańcy oraz handlujący są z tych miejsc mocno niezadowoleni. Chodzi o to, żebyśmy mogli na to wpłynąć, żeby miejsca, które są, były miejscami dobrymi do handlowania i kupowania dla mieszkańców.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Jest to chyba w ustawie zapisane.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Z tego, co wiem, to niekoniecznie są te miejsca, bo takie mam sygnały od niektórych handlujących. W związku z tym chodzi o to, żeby zwracać na to uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Przede wszystkim zobowiązuję się do tego, również po informacjach z Najwyższej Izby Kontroli, że wyślemy do tych 42% polskich gmin uprzejmą prośbę o wprowadzenie czy implementowanie tej ustawy. Jeżeli rzeczywiście część samorządowców – nie będę tego komentował – tłumaczyła, że nie miała nawet wiedzy o tym, że jest taki obowiązek, to na wszelki wypadek wyślemy. Dla nas najistotniejszy jest interes polskiego rolnika i polskiego konsumenta. Im więcej będzie takich gmin, tym lepiej, a chcemy, żeby ten poziom wynosił po prostu 100%. Osobiście wyślemy w przyszłym tygodniu takie informacje do tych gmin.

Bardzo zaniepokoiła mnie informacja ze strony Najwyższej Izby Kontroli o tych praktykach. Jeżeli będę mógł prosić, to proszę o wskazanie gmin, których dotyczy tzw. opłata rezerwacyjna. Tak być nie powinno. Nie po to wprowadzamy ustawą zwolnienie z opłaty targowej, żeby wprowadzać tylnym wejściem jakiś element opłaty, który ma spowodować wpływy dla budżetu danej jednostki samorządu terytorialnego. Nie taka jest intencja. Intencją jest to, żeby Polacy mogli kupować bezpośrednio od rolników, indywidualnych producentów zdrową żywność.

Apeluję do wszystkich stowarzyszeń, związków, jednostek samorządu terytorialnego, ale też i do posłów, samorządowców o to, żeby takim społecznym monitoringiem objąć implementowanie tej ustawy, bo nie naszą oczywiście rolą jest to, żebyśmy w ustawie wskazywali regulamin czy bardzo precyzyjne przepisy. Zgodnie z zasadą subsydiarności jest to już jednak kwestia gminy. Również jako były samorządowiec zachęcam do tego, aby radni angażowali się również w kwestię rozstrzygnięcia. Poseł przed chwileczką powiedział, że pojawiają się takie informacje, że niektóre z tych miejsc wyznaczonych przez niektóre z gminy nie spełniają takich walorów łatwego dostępu dla mieszkańców i dla rolników – jednak społeczna presja powinna być tu większa.

Podsumowując, do 42% gmin, które jeszcze nie wyznaczyły miejsc do handlu w piątki i w soboty, wyślemy taką informację, również jako reakcję na informację Najwyższej Izby Kontroli, że jednym z powodów było to, że samorządy nie wiedziały o tym, że taka ustawa istnieje, że jest taki obowiązek. Jest to po pierwsze. Po drugie, będziemy otwarci na taką informację ze strony Najwyższej Izby Kontroli, gdzie ta opłata rezerwacyjna się pojawiła. Jest to ważne. Porozmawiamy z samorządowcami, myślę, że przekonamy ich merytorycznie do tego, że nie warto utrudniać rolnikom, producentom, że trzeba jednak działać w interesie konsumentów, Polaków, którzy chcą kupować zdrową żywność. Jeżeli pojawią się jakieś inne kwestie, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Dziękuję.

Chcę jeszcze wrócić do wypowiedzi związanej z tymi oświadczeniami, że sprzedawane produkty pochodzą bezpośrednio z gospodarstwa. Czy tutaj też, panie ministrze, nie jesteśmy w stanie w jakiś sposób tego unormować? Jak się okazuje, takie zaświadczenia są też żądane. Mamy doskonały przegląd sytuacji, że często…

Podam dla przykładu moje miasto Sandomierz, gdzie funkcjonuje giełda owocowo-warzywna i jest tzw. zielony rynek bezpośrednio w mieście. Bardzo często jest to przewożenie tylko z tej tzw. targowicy, kupowane są produkty po cenach hurtowych, a już na tym zielonym rynku jest to często dwa, trzy razy droższe. Są to pośrednicy, to są miejsca pracy, oni mają wykupione bezpośrednio stanowiska na miejskiej hali targowej. Rolnicy czy bezpośrednio producenci są prawie na samym chodniku itd., ponieważ nie ma już miejsc, bo są to miejsca wcześniej rezerwowane, a często ludzie przychodzą, kupują jakby to było bezpośrednio od producenta.

Wiemy, że trzeba mieć też jakąś gwarancję, że są to produkty, warzywa czy owoce, bezpośrednio pochodzące od producenta. Nie chciałbym jakiejś nadmiernej kontroli pod tym kątem, ale żeby była w jakiś sposób uczciwość w tym handlu.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Panie przewodniczący, dziękuję za ten głos. Oczywiście przyjrzymy się temu zgodnie z tym, o czym pan mówił. Oczywiście są odpowiednie inspekcje. Co do kwestii zaświadczeń, to żadnych zaświadczeń nie wymagamy.

Natomiast to, co mogę zarekomendować, bo jest też z nami wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozumiem. Tak?

Pełniący obowiązki zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasz Kuśnierek:

Tak.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Tak, to ewentualny kontakt z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, też będę w tej kwestii rozmawiał.

Jednak wydaje mi się, że np. w ramach kampanii „produkt polski" dobrze by było stworzyć po prostu zwykłą bazę danych takich miejsc w Polsce. To jest akurat element pewnej pozytywnej myśli na tym ważnym posiedzeniu podkomisji. Chodzi o to, żeby każdy konsument, który przebywa na terenie danej gminy, w jednym miejscu mógł wpisać nazwę miejscowości czy nazwę gminy i od razu otrzymać adres, gdzie takie miejsce zostało wyznaczone, z godzinami jego funkcjonowania. Pamiętajmy, że są to często turyści zainteresowani zdrową żywnością, którzy są w ciągu weekendu, przejeżdżają.

Jest to w zasadzie bezkosztowa sprawa w ramach znakomicie prowadzonych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa działań, np. dotyczących polskiego produktu. Jestem przekonany, że to będzie pewna popularyzacja tej myśli. Jest to rzecz, którą, można powiedzieć, na gorąco wymyśliłem, a wydaje mi się, że może być dobrym pomysłem, elementem naszej dzisiejszej pozytywnej dyskusji nad wdrożeniem tej ustawy.

Jeżeli czegoś nie zrozumiałem odnośnie do kwestii dotyczących zaświadczeń, to też uprzejma prośba do szanownej pani o doprecyzowanie, żebyśmy czytali z jednej kartki. Jeżeli trzeba pewne rzeczy poprawić, to jesteśmy otwarci.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Za chwilę oddam głos panu wiceprezesowi, ale jeszcze chwilę. My często wprowadzamy ustawy i po jakimś czasie chcemy sprawdzić, jak one funkcjonują. Sama, powiedzmy, statystyka przedstawiona przez pana ministra jest ważna. Możemy się cieszyć, że mamy aż taki procent, ale jednak dlaczego nie jest 100%? Jakie są przyczyny? Pani zwracała uwagę na trochę nie zawsze racjonalne tłumaczenie, że ktoś nie wiedział, że taka ustawa weszła. Jest to dla mnie nie do przyjęcia.

Jeszcze na co pan poseł Fryderyk Kapinos zwracał uwagę – samorządy spełniając wymogi ustawy, gdzieś to miejsce wyznaczają, ale ile osób korzysta? Czy te miejsca cieszą się popularnością zarówno klientów, jak i tych, którzy chcą sprzedawać? Można coś zrobić, wymóg ustawowy jest spełniony, ale to nie do końca funkcjonuje. Czy jesteśmy w stanie poprzez nasze instytucje, czy np. ARiMR, w jakiś sposób bliżej to monitorować? Chyba zachłysnęliśmy się supermarketami. Wcześniej istniały takie właśnie małe ryneczki, potem gdzieś to siłą rzeczy nie wytrzymywało konkurencji. Teraz chyba jest jednak powrót w tym kierunku, bo rzeczywiście duże miasta, jak Warszawa, też takie miejsca wyznaczają.

Chodzi o to, żebyśmy mieli zawsze gwarancję, że kupujemy bezpośrednio od producenta. Oczywiście te produkty muszą też spełniać konkretne wymogi. Pewnie, że jeżeli ktoś raz kupi coś i to nie będzie dobre, to kolejny raz już na pewno nie kupi, bo tak w sposób naturalny reguluje się sytuację w handlu. Jednak żebyśmy mogli się pokusić… Czy rzeczywiście te miejsca cieszą się w jakiś sposób, nie wiem, popularnością? Dużo osób z tego korzysta? Co ewentualnie trzeba byłoby zrobić? Procent samorządów, które nie wprowadziły, też musi po prostu budzić niepokój.

Bardzo proszę, jeszcze pan wiceprezes.

Pełniący obowiązki zastępca prezesa ARiMR Tomasz Kuśnierek:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, z wypowiedzi pani z NIK zrozumiałem, że tam chodziło o oświadczenia, czy źle zrozumiałem? Czy też zaświadczenia?

Doradca ekonomiczny w departamencie NIK Anna Wisz:

Oświadczenia.

Pełniący obowiązki zastępca prezesa ARiMR Tomasz Kuśnierek:

Oświadczenia. Rozumiem, że to było oświadczenie rolnika, który chciałby tam handlować?

Doradca ekonomiczny w departamencie NIK Anna Wisz:

Tak.

Pełniący obowiązki zastępca prezesa ARiMR Tomasz Kuśnierek:

To zmienia postać rzeczy, w zależności od tego, czy chodzi o oświadczenie, czy zaświadczenie.

Natomiast jeżeli chodzi o ewidencję, mamy rzeczywiście ewidencję osób, które prowadząc gospodarstwa rolne, ubiegają się o płatności bezpośrednie. Jeżeli byłoby to ewentualnie wskazówką do tego, czy to jest rzeczywiście rolnik, to możemy bez żadnego problemu potwierdzać fakt pobierania takich dopłat. Jeżeli byłoby to gwarancją, bo niekoniecznie musi się to z tym wiązać. Niemniej jednak jeżeliby to w jakiś sposób zabezpieczało to, że dana osoba prowadzi działalność stricte rolniczą i chciałaby w ten sposób handlować…

Natomiast co do ewidencjonowania tego, to myślę, że to jest kwestia do rozpatrzenia, bo w tej chwili nie prowadzimy ewidencji osób, które zajmują się takim handlem bezpośrednim, jak też miejsc wyznaczonych przez gminy. Jednak jeżeli jakieś potrzeby i rozwiązania są, możemy oczywiście usiąść i wspólnie omówić, w jaki sposób to ewidencjonować. Jesteśmy do dyspozycji i jak najbardziej pomożemy. Jeżeli są już jakieś pomysły, to chętnie też się w to włączę, czyli agencja i odpowiednie nasze komórki.

W tej chwili dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Chciałem jeszcze tylko zwrócić uwagę, żebyśmy mieli jasność i świadomość rozróżnienia handlu bezpośredniego, czyli nieprzetworzonymi produktami, i bezpośredniego rolniczego handlu detalicznego, a więc tutaj już jest ta rejestracja poczyniona. Trudno od rolnika, producenta wymagać, żeby się rejestrował, że on chce sprzedawać w takich wyznaczonych miejscach. Pani zwracała na to uwagę. Jeśli będziemy mówić tylko o tych produktach nieprzetworzonych, to wtedy działają inne przepisy, związane chociażby z inspektoratem sanitarnym czy z innymi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Panie przewodniczący, pan poseł Marek Kwitek postawił bardzo ważną kwestię. Rzeczywiście to jest nie tylko kwestia implementacji ustawy i wprowadzenia poziomu 100% gmin, które wyznaczą takie miejsca. Interesuje nas oczywiście, żeby ta ustawa działała.

Już zmieniam swój wcześniejszy pomysł i zarekomenduję Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa przygotowanie czegoś, co w moim odczuciu – mam nadzieję, że mój sposób myślenia jest zgodny z celem – jest czymś ważnym z punktu widzenia konsumenta. Co tu jest bowiem najistotniejsze? Informacja, która doprowadzi do tego, że zidentyfikujemy możliwość, po pierwsze, zakupu od indywidualnego rolnika, lokalnego producenta. Po drugie, miejsce. Chodzi o stworzenie prostej aplikacji, to naprawdę nie są duże koszty, która może zawierać dwie kategorie lub nawet trzy kategorie informacji. Czy to będzie aplikacja o lokalnym rolniku, o lokalnym producencie czy po prostu polski produkt – tak czy inaczej będzie ona zawierała dokładnie wszystkie precyzyjnie określone miejsca w ramach tej ustawy. Czyli jestem np. w województwie zachodniopomorskim, czy na Lubelszczyźnie, włączam aplikację i wiem, że w piątek czy w sobotę w danym miejscu, w danej gminie mogę sobie kupić i lokalizacyjnie dostanę to miejsce. Z takich narzędzi dzisiaj wszyscy Polacy korzystają.

Druga rzecz do ewentualnego przemyślenia. Chodzi o to, aby w tej aplikacji była również taka zakładka, która umożliwiałaby danym lokalnym producentom z danej gminy po prostu zamieszczenie informacji o sobie. To też jest bowiem bardzo istotna informacja, czy możemy tam kupić miód, ziemniaki, czy innego rodzaju produkty, nalewki etc. Byłaby to też pewnego rodzaju platforma – to słowo się często źle kojarzy, ale akurat tu jest dobrze. Platforma, można powiedzieć, do komunikacji lokalnych producentów, która byłaby być może wykorzystywana przez innych, większych odbiorców z całej Polski do tego, żeby szukać informacji o lokalnych producentach, po to żeby skrócić łańcuchy dostaw.

Trzecia kategoria informacji, która jest dzisiaj idealnie realizowana przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, to kwestia dotycząca samego polskiego produktu, zdrowej żywności etc. Stworzenie takiego narzędzia jest naprawdę banalnie proste, zajęłoby miesiąc, półtora miesiąca. Jestem przekonany, że jeżeli będzie dobrze pomyślane, mogłoby

być wykorzystywane przez polskich konsumentów. Oczywiście do tego odpowiednia promocja. Myślę, że tak jak polski produkt był promowany przez Polskie Koleje Państwowe, czy przez inne spółki Skarbu Państwa, czy przez pocztę – taka komunikacja będzie dobra.

Dlaczego to jest ważne? Każda złotówka zostawiona u polskiego rolnika, lokalnego producenta w danej miejscowości jest dobrze wydaną złotówką. Na pewno nie jest to rozstrzygający, ale ważny element budowy lokalnego, konsumenckiego patriotyzmu, jak również oczywiście element naszego pomysłu na przyciąganie konsumentów do zakupów zdrowej żywności, nie w zagranicznych hipermarketach, ale u polskich producentów. Z taką propozycją wystąpimy.

Przepraszam, mogę powiedzieć wprost, zostałem zainicjowany przez pana przewodniczącego i przez Wysoką Komisji, więc mam nadzieję, że to zostanie przyjęte z sympatią. Po prostu w taki żywiołowy sposób analizujemy państwa wypowiedzi i staramy się znaleźć od razu rozwiązania. Profesjonaliści z Krajowego Ośrodku Wsparcia Rolnictwa albo być może z innych instytucji na pewno znajdą prosty sposób na to, żeby jeszcze dać temu jakiegoś ducha. Ministerstwo Zdrowia może się do tego włączyć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze wcześniej, przed panem przewodniczącym, pan poseł Kazimierz Choma prosił o głos. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Choma (PiS):

Szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że tu mamy dwa aspekty.

Jeden aspekt to dotarcie do konsumentów. To dotarcie w jakiejś dość dużej mierze jest, jak mówił pan minister, przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Tam jest bardzo dużo aplikacji, np. „Polska smakuje", jest bardzo dużo zarejestrowanych rolników, producentów.

Byłem dyrektorem oddziału w Lublinie. To było bardziej dotarcie do klientów, do konsumentów z informacją, że mogą nawet przez internet zamawiać niektóre produkty. Jest to jakaś dość dobrze zagospodarowana ścieżka.

Jest też druga strona medalu, czyli kwestia rolników. Myślę, że dotarcie do rolników byłoby bardzo istotne. Można byłoby to zrobić przez ośrodki na szczeblu powiatowym. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to jest szczebel centralny, ewentualnie wojewódzki. Możliwe jest też dotarcie poprzez internet, poprzez stronę internetową, z której wiele osób korzysta. Myślę jednak, że gdybyśmy porównali tych 41% gmin, które stworzyły te miejsca, to liczba osób korzystających z aplikacji jest dużo niższa od poziomu 41%.

Mamy do dyspozycji ośrodki doradztwa rolniczego, z którymi rolnicy się kontaktują, mamy izby rolnicze na szczeblach powiatowych, gdzie w zasadzie 100% członków to są rolnicy, którzy czasami nawet nie korzystają bezpośrednio z internetu. A tam jest informacja dla nich o tym, że jest takie miejsce, gdzie mogą sprzedać żywność. Natomiast mam również w mieście bardzo wielu przyjaciół konsumentów, którzy chętnie by zjedli niepryskaną pewną marchewkę jako zdrowy produkt.

Myślę, że bardzo istotne jest, żeby dotrzeć do rolnika na poziomie roboczym. Jeśli rolnik się pojawi, to rzeczywiście chodzi o to, żeby nie było tak, że wszystkie najbardziej atrakcyjne miejsca w soboty i niedziele na targowisku są zajęte przez pośredników, którzy również z tego żyją i trudno mieć do nich pretensje. Jeśli rolnik jest wyrzucony gdzieś poza, na jakimś małym obszarze – wiem, że i tam ludzie podchodzą, żeby kupować, jednak myślę, że naszą intencją jest, aby to było w centralnym, widocznym miejscu, gdzie konsument docierałby do dobrego produktu. Wtedy mamy osiągnięty cel, o który nam wszystkim chodzi –skrócony łańcuch.

Chodzi o to, żeby ta ustawa, która jest dobrą ustawą, weszła w taki bezpośredni poziom realizacji, który byłby nie tylko zapisanym, ale rzeczywiście realizowanym. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia nawet opinii, które docierają i mówią, że owszem, ustawa jest, ale jak podchodzimy do realizacji, to albo jesteśmy tam gdzieś z boku tego targowiska, albo w ogóle nie jest podjęta uchwała.

Myślę, że poziom izb rolniczych, ODR-ów… ARiMR też ma te powiatowe jednostki, tylko wiem, że jest bardo dużo zadań ARiMR, takich bieżących spraw, dopłat i innych,

tam obciążenie jest duże. Widzę natomiast potencjał w ODR-ach i w izbach rolniczych, które przecież kierują do nas jako posłów i do ministerstwa bardzo dużo pism. Taki sygnał – myślę, że przy dużym zaangażowaniu izb rolniczych w różne bieżące problemy… To jest bardzo bieżący i istotny problem, którym dobrze by było, żeby zajęli się wszyscy działacze w izbach rolniczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani poseł Teresa Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie ministrze, szanowna Komisjo, szanowni państwo, chciałam zwrócić uwagę, bo padło stwierdzenie od pana wiceprezesa, że ewentualnie ARiMR mógłby wydawać zaświadczenia.

Jestem bardzo przeciwna wydawaniu tych zaświadczeń, bo to praca dodatkowa dla pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a mają bardzo dużo pracy do wykonania. Myślę, że jeżeli jakaś służba przyjdzie i ewentualnie rolnik napisze oświadczenie pod odpowiedzialnością karną, to jest wystarczający dowód na to, żeby stwierdzić, że to jest osoba uprawniona do korzystania z tych miejsc. Czyli byłabym bardzo, bardzo mocno temu przeciwna.

Musimy jednak zwrócić uwagę na kwestię, o której mówiliśmy jako posłowie przy procedowaniu tej ustawy, żeby to były takie miejsca, w których ten handel się odbywa, a nawet wyznaczone dodatkowo. Nie muszą być na placach handlowych, mogą być ustanowione w miejscach ogólnie dostępnych.

Znam miejsce w Nowym Jorku, na Manhattanie, przy Czternastej Ulicy. Pod magistratem urzęduje burmistrz, a na plac, gdzie wokół jest pełno studentów, bo to jest akurat ta część na dolnym Manhattanie, chyba co środę przyjeżdżają rolnicy z Pensylwanii i okolic, z odległych stanów, z Nowego Jorku, z okolicznego stanu Nowego Jorku. Rozkładają swoje produkty, które każdy przechodzień może kupić. Nic nikomu nie przeszkadza. Nie widziałam nikogo, komu by cokolwiek przeszkadzało, czy to Amerykanom, czy osobom przechodzącym po placu. Na drugi dzień jest wszystko posprzątane, czyściutko. Nie ma żadnych śmieci.

Na tym właśnie ma to polegać, taki był zamysł ustawy. Rolnik ma się znaleźć w centralnym miejscu i ma te swoje produkty wystawić. Nie chodzi tylko o rolnika, ale również tego, który jest zarejestrowany. Jeżeli on jest zarejestrowany, jak prowadzi rolniczy handel detaliczny, to w zależności od tego, jakie produkty sprzedaje, czy to jest sanepid, czy Inspekcja Weterynaryjna, on ma już odpowiednie do tego uprawnienie, żeby sprzedawać ten produkt. Myślę, że to był główny cel, miejsce, termin i obowiązek wyznaczenia tego miejsca. To wcale nie musi być na placu targowym, który jest 2 km za miastem.

Musimy o to zadbać i prosić naszych radnych – mówię o radnych Prawa i Sprawiedliwości – żeby oni szczególnie zadbali o rolników, nie tylko w małych miejscowościach, nie tylko we wioskach, ale w dużych aglomeracjach: Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku. Bardzo nam na tym zależy. Skoro jarmarki mogą się odbywać w centrum miasta, to czemu rolnik ma nie sprzedać swojego produktu w centrum miasta, żeby każdy mógł się zaopatrzyć w produkty regionalne?

Co do promocji, to zgadzam się z panem ministrem, że instytucje rządowe muszą pomóc w przygotowaniu tych aplikacji. Są już takie bazarki u nas na Podkarpaciu. Raz w miesiącu jest bazarek, bardzo wielu rolników z całego województwa przyjeżdża do ośrodka doradztwa rolniczego. Na placu wokół Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale jest bazarek i cieszy się bardzo dużą frekwencją mieszkańców Podkarpacia, ale też Rzeszowa.

Są to te dobre pomysły, które wychodzą przy współpracy samorządów i instytucji rolniczych, Za co im bardzo dziękujemy, bo to jest dodatkowy wysiłek. Nikt ich do tego nie zmuszał, a to jest właśnie dodatkowy wysiłek i ich inicjatywa, żeby przygotować ten plac, przygotować miejsce, żeby ci wystawcy mogli … Ośrodek doradztwa przygotowuje oczywiście miejsca do wystawienia, bo one tam na stałe nie stoją. Stragany, miejsca, zadaszone stoły z namiotami są przygotowane dla rolników i producentów zdrowej żywności.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Pani poseł Teresa Pamuła wskazała znakomity kierunek myślenia, który już dzisiaj jest zrealizowany, chociażby przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tak jak pan poseł Kazimierz Choma wskazał, z ośrodkami doradztwa rolniczego.

W każdą środę w samym centrum Warszawy, na ul. Wspólnej 30, przy Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest bazarek „Lokalny rolnik". Zapraszamy wszystkich. To jest właśnie dobry przykład również dla tych samorządowców, którzy są z miast. To pokazuje, że rzeczywiście nie potrzeba jakiegoś wielkiego miejsca i specjalnego miejsca targowego, można to zrobić w samym centrum Warszawy, w samym centrum miasta Poznania, Opola, Lublina, każdego miasta, po to żeby budować więzi z lokalnymi rolnikami, producentami.

Zgadzam się i dziękuję serdecznie panu posłowi Kazimierzowi Chomie, który rzeczywiście wskazał, że wystarczy uzupełnić aplikację „Polska smakuje" o dane dotyczące miejsc, które są przeznaczone na piątkowo-sobotni handel, ewentualnie jeszcze o jakieś inne informacje, które będą rzeczywiście wspierały elementy komunikacji i promocji.

Zastanowimy się też, czy rzeczywiście jeszcze bardziej nie zachęcić innych samorządowców z większych miast – od miast, nazwijmy to, powiatowych – tym dobrym przykładem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi do tego, aby rzeczywiście w centrum miasta, w widocznym miejscu organizować co tydzień takie lokalne bazarki.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę jeszcze.

Doradca ekonomiczny w departamencie NIK Anna Wisz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie ministrze, odpowiem na pytanie, jeśli chodzi o oświadczenia odbierane od rolników.

Ustawa o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty zwalnia rolników i ich domowników od opłaty targowej. W sytuacji gdy mamy wyznaczone miejsca na dotychczas funkcjonującym targowisku, gdzie mamy rolników i ich domowników, gdzie mamy inne osoby, które prowadzą handel, to taki inkasent, pobierając opłatę, musi zweryfikować taką osobę, czy zwolnić ją z tej opłaty taryfowej targowej, czy też nie.W związku z tym, tak jak wskazałam wcześniej, ustawa nie daje gminom narzędzia, w jaki sposób ma to weryfikować. Rady gminy w regulaminach ustanawiają odbieranie tych oświadczeń.

Jak wskazała pani poseł, najlepiej byłoby, żeby te oświadczenia były składane pod odpowiedzialnością karną. Nie zawsze tak jest. W ogóle problemem jest to, jak zweryfikować takiego domownika, bo taki rolnik może np. przedstawić zaświadczenie o płaceniu podatku rolnego, o decyzji podatku rolnego i to już jest jakaś weryfikacja.

Panie przewodniczący, jeśli natomiast chodzi o wyznaczenie tego miejsca, tak jak mówię, przeprowadziliśmy kontrolę doraźną. Była to tylko próbka w województwie mazowieckim. Jeżeli będzie taka potrzeba, to rozważymy być może taką koordynowaną kontrolę w całej Polsce, zobaczymy jak funkcjonuje ta ustawa. Robiliśmy też oględziny takich miejsc. Jeśli chodzi o te miejsca, to stwierdziliśmy, że miejsca są wyznaczone zgodnie z ustawą, czyli są to miejsca w centrum danej gminy, z dogodną lokalizacją, czasem są to miejsca atrakcyjne turystycznie. Spełniają więc wymogi tej ustawy.

Natomiast to, co pan przewodniczący mówił, chodzi o zasadność wyznaczenia tego miejsca. Ludzie przeważnie przyzwyczaili się do targowisk, które funkcjonują od lat. Na tych targowiskach, które funkcjonują od lat, jeżeli gmina wyznaczy takie miejsca, one rzeczywiście bardzo dobrze funkcjonują, są tam konsumenci, przyjeżdżają rolnicy. Jeżeli są to nowe miejsca, to tak jak tutaj wspomniałam, czasami gminy nie wiedzą o funkcjonowaniu tej ustawy. Konsumenci także nie wiedzą, że takie miejsca są, że można kupić dobre produkty. Gminy, które wyznaczyły takie miejsca, informowały mieszkańców na stronach internetowych, w lokalnej prasie ukazywały się artykuły, że można kupić takie produkty. To było zachęceniem dla rolników i właśnie dla konsumentów.

Być może zbyt mała jest akcja informacyjna, co pan minister wskazał. Wtedy więcej osób dowiedziałoby się o takich miejscach, zwłaszcza że w obecnych czasach, kiedy żywność drożeje w zatrważającym tempie, takie miejsca są naprawdę bardzo popularne,

atrakcyjne dla konsumentów i dla rolników, a celem tej ustawy było zwiększenie dochodów rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mówiłem to już wcześniej, ale w Polsce mamy pół miliona gospodarstw do 3 ha, czyli to jest właśnie m.in. propozycja dla tej formy. Jeśli możemy te surowce przetworzyć poprzez właśnie formułę rolniczego handlu detalicznego, to jest to jakaś konkretna oferta. Jednak to musi być cały system powiązań, bo to, że ja mam, że chcę sprzedać, to jest jeszcze za mało.

Trzeba poszukać klienta, tu jest właśnie kwestia tej promocji, informacji. Coraz częściej taka sprzedaż funkcjonuje przez internet, ale jest jeszcze dużo rzeczy do zrobienia. Wszelkie instytucje, nasze agencje, które powinny się tym zajmować, bo często są prowadzone szkolenia…

Pokusiłem się kiedyś w województwie świętokrzyskim zobaczyć, jak to wygląda. Często to polega na pewnego rodzaju statystykach, że jedna instytucja często nie wie o tym, co robi druga. Czasem można pewne rzeczy wspólnie robić, wspólnie łączyć, wspólnie działać, a tak, to ileś tam osób zostało przeszkolonych pod kątem chociażby rolniczego handlu detalicznego. Jak się pytamy, jakie są efekty tego szkolenia, czy potem producent przystąpił, czy coś zrobił? Często się już nie sprawdza efektów szkoleń. Tak samo jak tutaj mamy. Wprowadzamy dobrą ustawę, ale musimy cały czas monitorować, trzeba ją poprawiać, jeśli są pewne niedoskonałości. Wtedy po prostu to ma sens, bo jeśli z ustawy rzeczywiście korzysta dużo osób, to ma to sens.

Tylko jeszcze powiem o ustawie o spółdzielniach rolniczych. Według tego to, co mogliśmy maksymalnie wprowadzać… Z tego, co wiem, to naprawdę z tej ustawy korzystają chyba pojedyncze osoby. Czyli znów powinniśmy do takich rzeczy wracać.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Odpowiadając, bardzo serdecznie dziękuję pani z Najwyższej Izby Kontroli za tę uwagę. Wydaje nam się jednak, że na poziomie gminy, na poziomie regulaminów te kwestie powinny być jednak rozwiązywane zgodnie z zasadą subsydiarności.

Zachęcam oczywiście do tego, żeby rzeczywiście po posiedzeniu Komisji jako taki wniosek nasz, również jakby zainicjowany przez panią, przez te informacje Najwyższej Izby Kontroli… Przeprowadzimy jeszcze akcję informacyjną, postaramy się to jeszcze zdynamizować, jeśli chodzi o miejsca, w których nie zostało to wyznaczone.

W tym sensie uprzejma prośba, żeby w ogóle przesunąć myślenie o kontroli do czasu zakończenia tych działań. Jestem przekonany, że również dzięki posiedzeniu tej podkomisji te działania będą bardziej skuteczne. Jestem również przekonany, że dzięki panu posłowi Kwitkowi, pani poseł Pamule czy panu posłowi Chomie będziemy starali się wykorzystać jeszcze bardziej ODR-y i KOWR do tego, aby rzeczywiście, tak jak pani mówiła, komunikacyjnie wspomóc realizację tego kierunku działań.

To jest moja uprzejma prośba. Myślę, że państwo za kilka miesięcy nas z tego rozliczycie. Jestem przekonany, że wskaźniki będą zdecydowanie lepsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych Grzegorz Anczewski:

Grzegorz Anczewski, Krajowa Rada Izb Rolniczych.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, wszystkie izby rolnicze mają wiedzę o tej ustawie i rozpowszechniają informację wśród rolników. Tym niemniej obiecuję, że skonsultuję tę sprawę z prezesem i być może zintensyfikujemy działania informacyjne, powiedzmy, żeby rozpowszechnić wśród rolników informację, jaką mają możliwość prowadzenia handlu detalicznego, sprzedaży bezpośredniej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję za tę deklarację. Czy jeszcze głos w dyskusji? Nie ma. Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Zamykam posiedzenie podkomisji.